

Dyżur reportera

Edyta Zajac

☎ 18 449 66 28 (w godz. 11-13)
e.zajac@gk.pl



Nowy Sącz

Stawiarski marzy o Helenie

● Chełmiec będzie się starał o uzyskanie praw miejskich. Decyzję przegłosowali wczoraj radni | ● - Wójt zignorował mieszkańców, a ci obawiają się odpływu kasy z sołectw - twierdzi opozycja

Chełmiec

Edyta Zajac
e.zajac@gk.pl

Za Dunajcem szykuje się rewolucja. Chełmiec chce zostać miastem i stanąć w konkurencji z Nowym Sączem. Radni zdecydowali właśnie, że wnioszek o zmianę statusu gminy trafi na biurko wojewody. Dwunastu radnych było za, a siedmiu z opozycji - przeciw. Jeden wstrzymał się od głosu.

Powalczą o Helenę

Wójt Bernard Stawiarski zapowiada rozbudowę infrastruktury i świetlane warunki dla rozwoju przedsiębiorstw.

- Jeśli zostaniemy miastem, to pomyślimy o poszerzeniu terytorium. Dzielnica Helena ładnie zaokrągliłaby obszar naszej gminy - uśmiecha się Stawiarski. Ważniejsze niż podbój dzielnicy Nowego Sącza, z którą Chełmiec łączy wspólna parafia, są unijne miliony na rozwój gmin miejsko-wiejskich.

- Jeśli będziemy gminą wiejsko-miejską, otworzy się dla nas nowa pula środków. Szacujemy, że już straciliśmy 20 milionów



► Wójt, a niebawem być może burmistrz, Bernard Stawiarski chętnie widziałby w granicach nowego miasta dzielnicę Helena, która należy do Nowego Sącza i przez ulicę sąsiaduje z urzędem w Chełmcu

złotych, które jako miasto moglibyśmy uzyskać na dopłaty do komunikacji autobusowej czy też na wymianę pieców z programu „Kafka” - uzasadnia Stawiarski.

Sołectwa w strachu?

Radny opozycyjny wobec wójta, Rafał Kmak z PiS-u, uważa, że Stawiarski zlekceważył mieszkańców, bo nie zorganizował konsultacji społecznych w tak ważnej sprawie. Podpiera się wyłącznie anonimowymi ankietami,

z których wynika, że pomysł zyskał poparcie większości mieszkańców gminy.

- Te ankiety mnie w ogóle nie przekonują. Wójt nie spotkał się osobiście z ludźmi i nie rozwił ich obaw związanych z tą zmianą. A mamy ich sporo. Podjął tę decyzję zupełnie samodzielnie - twierdzi Rafał Kmak.

Zagłosował przeciw, bo według niego mieszkańcy sołectw gminy Chełmiec obawiają się, że nowe miasto zabierze im pieniądze na rozwój. - Jestem człon-

kiem komisji budżetowej i doskonale wiem, że budżet nie jest z gumy. Żeby zwiększyć nakład na inwestycje w Chełmcu, trzeba będzie zabrać mniejszym sołectwom - przekonuje Kmak.

Nam, nawet z pomocą radnego Kmarka, nie udało się przekonać żadnego ze sceptyków do wyrażenia swojej opinii. Za to nie brak entuzjastów zmian.

Zenon Jaskulski, który od 60 lat mieszka w Chełmcu, marzy o byciu mieszczuchem. - Myślę, że jest to większy prestiż. Nie bę-

dziemy - jak powiadają - wsią zabitą dechami - śmieje się Jaskulski. - Rozwijamy się prężniej w wielu dziedzinach niż Nowy Sącz, a jak zmienimy status, zyskamy dodatkowy napęd - uważa.

Bernard Stawiarski przeciwnikom odpowiada, że mają problem z matematyką. A sołectwa na zmianę statusu gminy mogą wyłącznie zyskać. - Nie trzeba wielkich kalkulacji, by zrozumieć, że jeśli pula możliwych środków zewnętrznych do pozyskania się zwiększy - bo przecież będziemy mogli korzystać zarówno z programów skierowanych do miast, jak i wsi - to i do sołectw będzie trafiać więcej pieniędzy - mówi wójt.

Uspokaja, że podatki nie wzrosną. Rolnicy nadal będą mogli otrzymywać dopłaty, a nauczyciele dodatki wiejskie. Bo miasta liczące do 5 tysięcy mieszkańców zachowują wszystkie wiejskie przywileje.

Bobowa tylko zyskała

Potwierdza to burmistrz Wacław Ligęza, który siedem lat temu przekształcił Bobowę ze wsi w miasto. Dziś liczy same korzyści. W 2009 roku, po 600 latach, Bobowa odzyskała prawa miejskie i już na początku zyskała 12 milionów złotych na rewitalizację centrum, później posypały się kolejne pieniądze z unijnych programów. Dziś przoduje w rankingach najlepiej rozwijających się samorządów.

- To była doskonała decyzja, nie policzyliśmy dokładnie, ile udało nam się zyskać, ale prze-

waga korzyści jest miazdząca. Z inicjatywą wyszli nasi mieszkańcy, choć oczywiście nie brakowało głosów krytyki - zaznacza Ligęza.

Starając się o zmianę statusu, Bobowa zyskała też na promocji w mediach.

- Pojawiały się artykuły w ogólnopolskiej prasie, które przypominały naszą bogatą historię i tradycję - dodaje burmistrz.

Zdecyduje wojewoda

Bernard Stawiarski liczy, że Chełmiec uzyska prawa miejskie od 1 stycznia 2018 roku. Decyzja radnych to jednak dopiero początek drogi. Wniosek musi opiniować wojewoda małopolski, a ostateczną decyzję podejmie Rada Ministrów.

Jak informuje Krzysztof Marcinkiewicz, rzecznik wojewody, jednym z ważnych kryteriów oceny wniosków jest poziom infrastruktury i tzw. tkanki miejskiej.

O ile nowych inwestycji za Dunajcem nie brakuje: jest basen i powstaje centrum kultury, o tyle trudno mówić o miejskim charakterze zabudowy.

- Centrum miasta powoli się kształtuje w okolicy szkoły, gdzie zbudowaliśmy aquapark. Chcielibyśmy wzmocnić centrum przez kolejne inwestycje - przekonuje Stawiarski. ●

©©

► **Zabierz głos w sprawie:** Czy Chełmiec powinien być miastem, a osiedle Helena jego dzielnicą?
www.gazetakrakowska.pl

**Zenon Jaskulski:
Już 60 lat żyję
na wsi. Stanę się
mieszczuchem bez
przeprowadzki**

Kierowca nie przeżył zderzenia z drzewem

Ptaszkowa

Na drodze do osiedla „Dzioly” seat toledo bokiem uderzył w drzewo. Nieprzytomnego kierowcę wydobyto z wraku. Niestety, nie przeżył.

Strisław Śmierciak
s.smierciak@gk.pl

Seat, prowadzony przez 21-letniego mieszkańca Ptaszkowej, około godz. 22.20 w niedzielę uderzył bokiem w drzewo. Tak mocno, że pień wbił się do połowy szerokości auta.



► Wóz osobowy seat toledo dosłownie owinął się wokół drzewa

Ranny, nieprzytomny kierowca był w samochodzie.

Druhowie z OSP Ptaszkowa dotarli na miejsce makabrycznego wypadku równocześnie z załogą karetki Sąddeckiego Pogotowia Ratunkowego.

Ratownicy medyczni i strażacy wspólnie wydobyli ofiarę z wnętrza wraku auta i razem podjęli reanimację.

Wysiłki, by ocalić życie młodego mężczyzny, nie powiodły się. Lekarz stwierdził zgon 21-latka.

Na miejscu tragedii policjanci oraz prokurator pracowali do godz. 2 w poniedziałek. ●

Makabryczne znalezisko

Chomranice

W lesie nieopodal Chomranic w gminie Chełmiec grzybiarze natrafili na ciało w rozkładzie. Odnaleziony mężczyzna najpewniej popełnił samobójstwo.

Stanisław Śmierciak
s.smierciak@gk.pl

Wiszące ciało odnalezione w lesie w rejonie Chomranic było już w stanie rozkładu. Wiadomość o tym makabrycznym znalezisku dotarła do oficera dyżurnego Miejskiej Komendy

Policji w Nowym Sączu około godz. 19 w niedzielę.

Policja poprosiła o pomoc straż pożarną, bo konieczne było oświetlenie terenu na czas czynności dochodzeniowych.

- Odnaleziono zwłoki to najpewniej mężczyzna, który od około roku figurował na policyjnej liście osób zaginionych - potwierdza inspektor Jarosław Tokarczyk, komendant miejskiej policji w Nowym Sączu. - Pewność, że jest to poszukiwany przez nas mieszkaniec doliny potoku Smolnik, zyskamy dopiero po sekcji zwłok i analizie próbek DNA. ● ©©